



## Ben Muthofer

Dla Mieszkańca

**Ben Muthofer urodził się jako Norbert Musiolik 8 lipca 1937 roku w Opolu (wówczas Oppeln), na ulicy, nazwanej wtedy od nazwiska wybitnego burmistrza miasta, Goretzkistrasse. Kamienica, w której na trzecim piętrze przyszedł na świat, stoi niemal niezmieniona do dziś („te same drzwi, tylko inne nazwiska”) przy ulicy ks. Jana Dzierżona w Opolu.**



Ben Muthofer podczas wystawy w Galerii Sztuki Współczesnej w 2016 roku.

Wkrótce po urodzeniu Norbert Musiolik stał się Norbertem Muthoferem – w gęstniejącej atmosferze hitlerowskiego nazizmu cała rodzina zmuszona została do zmiany nazwiska na brzmiące „bardziej niemiecko”. Jaki był rodowód nowego nazwiska, dlaczego ojciec Norberta, urodzony w Katowicach (Kattowitz) Gerhard Musiolik, przyjął właśnie takie – nie wiadomo. Jako nauczyciel, Gerhard Musiolik, musiał również wykazać „aryjskość” pochodzenia – nie tylko swojego, ale także zaślubionej przez niego Marii z domu Bega.

Dzięki zebranych na tę przymusową okoliczność dokumentom, przechowywanym do dziś przez Bena Muthofera, zajrzeć możemy do dawno minionego świata przedwojennych mieszkańców Górnego Śląska. Świadectwa chrztów z kościoła Świętego Krzyża w Opolu dokumentują narodziny członków rodziny matki – opolskich rzemieślników [zanotowano nawet określenia ich zawodów – Seiler (powroźnik), Leinweber (płóciennik), Böttcher (bednarz)] – od 1772 r. W pisanych w części po polsku, w części po niemiecku dokumentach kościelnych zebranych na wschodzie Górnego Śląska odnajdujemy strzępy historii rodziny ze strony ojca. Staroświeckim urzędowym językiem zanotowano na przykład, że 25 listopada 1913 r. „wycuźniczka wdowa Karolina Musiolikowa [...] umarła w Wilkowyjach w jej własnym pomieszkaniu” albo, że 2 listopada 1905 r. w Katowicach przed urzędnikiem stanu cywilnego stawiał się „starszy listonosz Józef Musiolik [...] i zeznał, że Maria Musiolik z domu Plachta, jego żona [...] urodziła 31 października 1905 przed południem kwadrans na szóstą dziecko płci męskiej”.

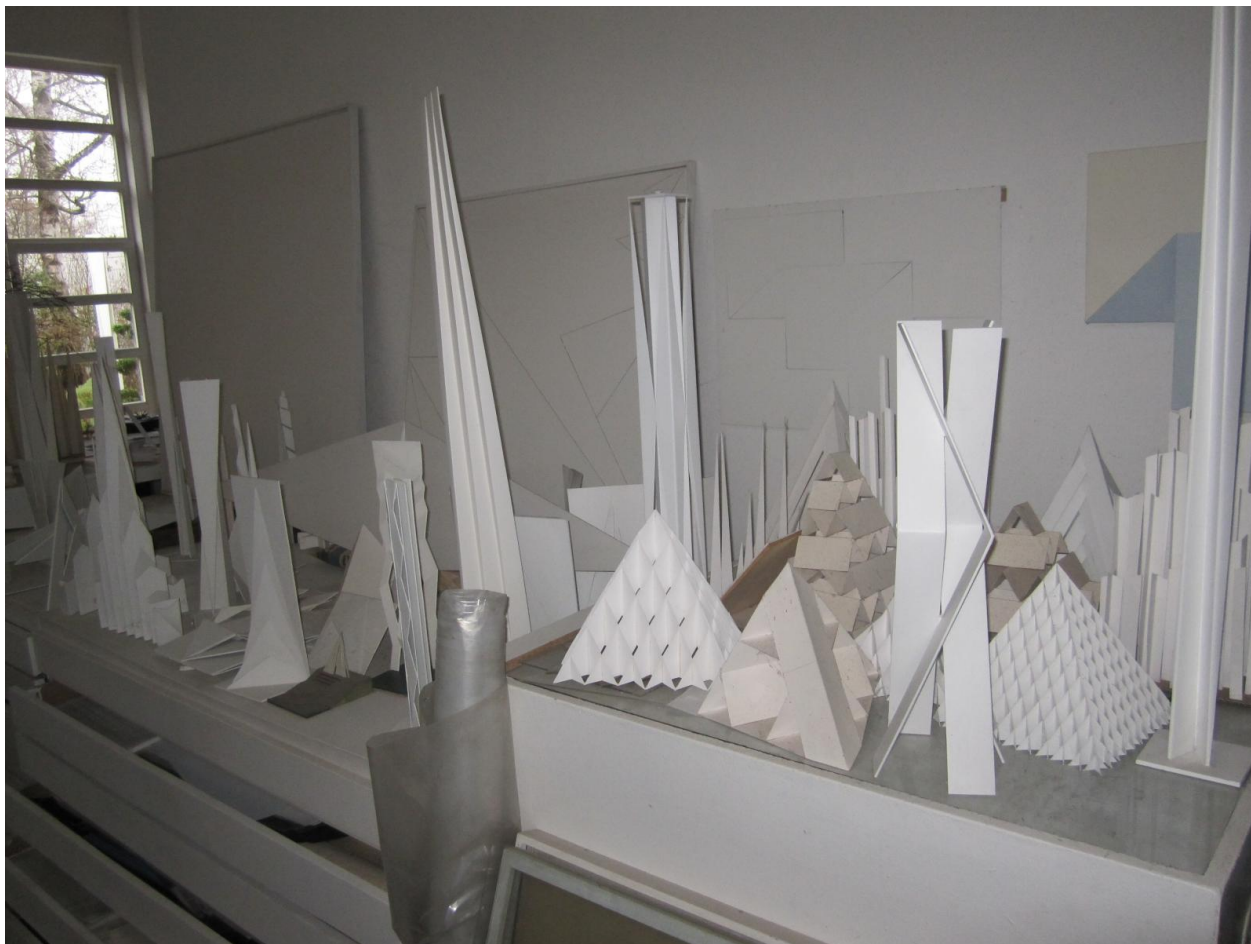
W mieście urodzenia Norbert zdążył jeszcze podjąć naukę w niedawno zbudowanej, położonej niedaleko domu szkole, której pierwotnego patrona Friedricha Eberta szybko zastąpiono Adolfem Hitlerem. Zaczął zdobywać pierwsze życiowe umiejętności („chodziliśmy na plażę nad Odrą, gdzie próbowałem uczyć się pływać, ale nauczyłem się dopiero w Meiningen nad Werrą”). Poza tym z Oppeln zapamiętał niewiele: wygodne, nowoczesne mieszkanie w kamienicy należącej do rodziny matki, widziany z okna tego mieszkania brunatny tłum, z czerwonymi flagami ozdobionymi hakenkreuzem, ciągnący pobliską ulicą i dramatyczną ucieczkę w mroźny i śnieżny styczniowy dzień 1945 r. Już bez ojca, który zmarł w wieku 36 lat w 1941 r., pozostawiając żonę z czterema małymi synami.

Powojenna odyseja Muthoferów trwała kilka lat. Rodzina trafiła najpierw do Meiningen w Turyngii, które po podziale Niemiec na dwa państwa w 1949 r. znalazło się w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W 1952 r. w Erfurcie młody Muthofer rozpoczął trwającą trzy lata naukę zawodu dekoratora („byliśmy wychowywani w duchu pruskim, powinniśmy byli studiować, ale najpierw należało zdobyć konkretny fach”). Po ucieczce wraz z całą rodziną do zachodnich Niemiec, co miało miejsce w 1953 r., kontynuował naukę w Bielefeld, gdzie następnie ukończył średnią szkołę rzemiosła artystycznego („wiele rzeczy w NRD było gorszych, ale kształcenie w szkołach średnich i na uniwersytetach w tym czasie było lepsze na wschodzie niż na zachodzie”).

Po maturze w 1958 r. Muthofer postanowił rozwijać swoje zainteresowania w akademii sztuk pięknych. Egzamin na kierunek malarstwo zdał równolegle w dwóch uczelniach – w Stuttgarcie i Monachium. Wybrał Monachium. Tam spotkał profesora Ernsta Geitlingera. Wielokrotnie podkreślał, jaką rolę odegrał w jego życiu. Ernst Geitlinger (1895-1972) – malarz, należący do ważniejszych powojennych niemieckich twórców, mieszkający przez pewien czas w Nowym Jorku, propagator nowoczesności i abstrakcji – stał się mistrzem, później także przyjacielem. Nauka u Geitlingera z pewnością przyczyniła się do obrania przez młodego artystę drogi sztuki konkretnej, nieprzedstawiającej. Co więcej, kilka lat po odbytych przez Muthofera sześcioletnich studiach w monachijskiej akademii (1958-1964), to właśnie profesor namówił swego ucznia do wyjazdu do Stanów Zjednoczonych („Geitlinger powiedział mi, że muszę wyjechać z tej małej, wygodnej Bawarii i jechać do Ameryki”).

Od „czasów amerykańskich” Norbert Muthofer stał się Benem Muthoferem („Amerykanie nie umieli wypowiedzieć mojego imienia”). Lata spędzone w USA (1967-1975) były bardzo intensywne. Muthofer skoncentrował się na rzeźbie, zdobywając doświadczenie m.in. we współpracy z Alexandrem Calderem nad wielkimi formami plenerowymi. Także w Ameryce spotkał mistrza sztuki origami, co sam określał jako jedno z istotnych źródeł swojej sztuki. Oprócz twórczości artystycznej Ben Muthofer zajmował się w Ameryce przez kilka lat pracą pedagogiczną jako visiting professor na Uniwersytecie Waszyngtona w St. Louis.

Po powrocie do Niemiec Ben Muthofer mógł urządzić swoje pierwsze prawdziwe rzeźbiarskie atelier w Kirn w Dolnej Bawarii („za pieniądze ze sprzedaży dużej rzeźby do jednego z muzeów w USA mogłem zakupić budynek starej szkoły”). W latach 70., 80. i 90. XX w. zrealizował tam wiele swoich projektów. Te monumentalne, konstruktywistyczne rzeźby plenerowe z na biało powlekanej blachy stalowej odnaleźć możemy w przestrzeniach publicznych Monachium, Mannheim, Ingolstadt i innych niemieckich miast.



W pracowni Bena Muthofera.

Ben Muthofer był przekonany, że podróże i poznawanie ludzi w życiu każdego twórczego człowieka są koniecznością. Bez nich nie ma mowy o rozwoju artystycznym, a dłuższe trwanie w jednym miejscu powoduje stagnację. Dlatego w 1988 r., po kilkunastu latach spędzonych w Bawarii, po raz kolejny postanowił spróbować żyć i tworzyć w innym miejscu. Przez cztery lata pracował jako profesor w akademii sztuk pięknych w Reykjavíku („Islandczycy okazali się ludźmi niezwykle praktycznymi, a ja mogłem kształtować program nauczania sam, bez tej niemieckiej administracji i biurokracji”).

Od lat 90. XX w. Ben Muthofer dzielił życie pomiędzy swe rzeźbiarskie pracownie w piemonckim Vignone (Włochy) a bawarskim Ingolstadt („przede wszystkim jestem Europejczykiem, potem dopiero – Niemcem”). Wciąż tworzył, a jego prace znalazły się m.in. w Museum für Konkrete Kunst w Ingolstadcie, Bayerischen Staatsgemäldesammlungen w Monachium, Museo d’Arte Moderna we Florencji czy w

Museum of Fine Art w St. Louis, a w Polsce – w Muzeum Sztuki w Łodzi. Rzeźby Muthofera znalazły się także w kolekcji europejskiej sztuki postkonstruktywistycznej, zgromadzonej w Hünfeld przez Gerharda Jürgena Bluma-Kwiatkowskiego, z którym łączyła Musiolika-Muthofera niezwykła równoległość życiorysów artystów, urodzonych na pograniczu kultur.



W pracowni Bena Muthofera.



W pracowni Bena Muthofera.



W pracowni Bena Muthofera.

Ben Muthofer, dawny Norbert Musiolik, zapytany o wpływ swego miejsca urodzenia na dalsze życie odpowiedział: „nie jestem dumny, że jestem Ślązakiem, bo nie powinno się być dumnym z czegoś, na co nie ma się wpływu, ale cieszę się, że tak jest [...], gdybym był młodszy, może nawet wróciłbym tu [...], w młodości nie jest się przywiązanym do tego miejsca, pod koniec życia wraca się do korzeni”.

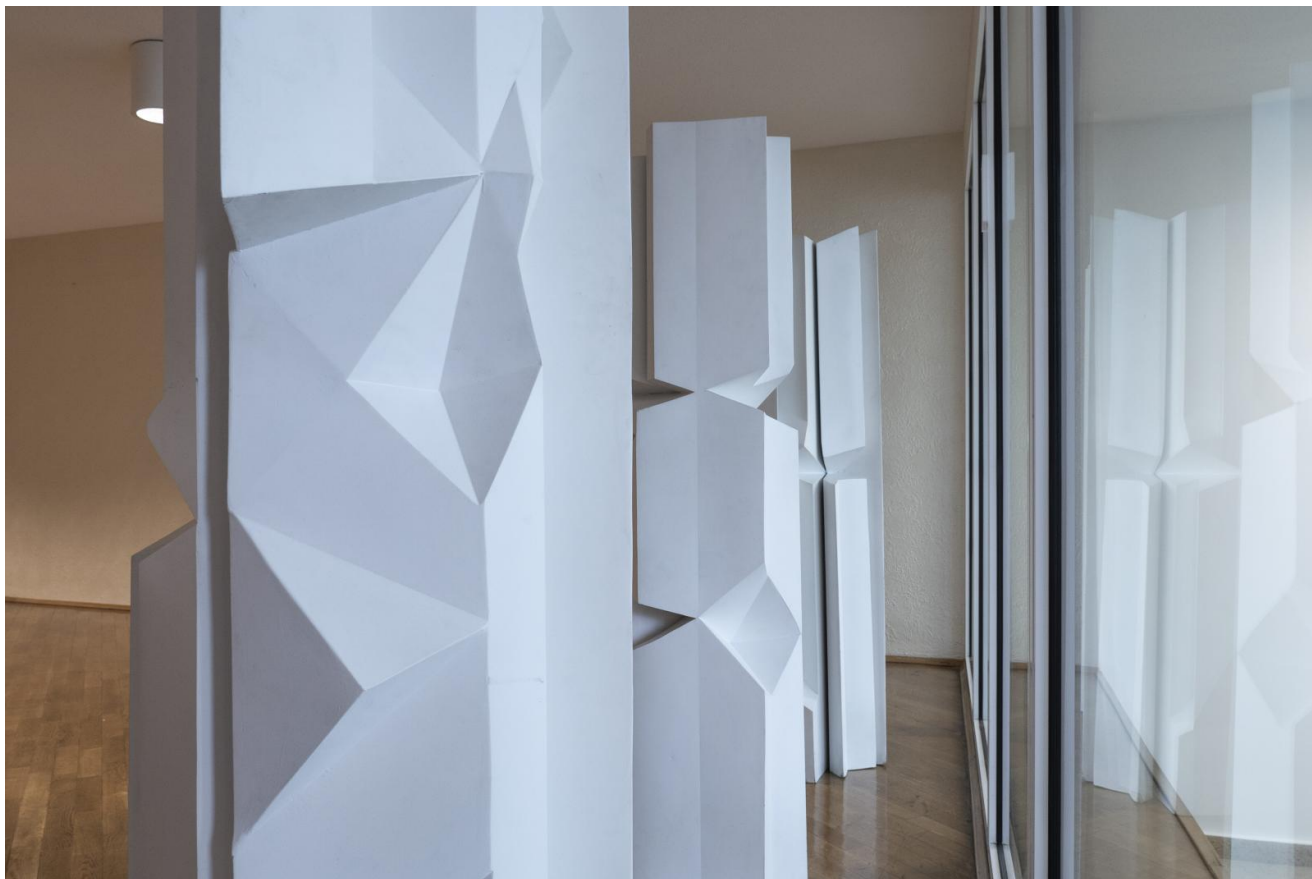
W 2016 roku artysta podarował swojemu rodzinnemu miastu 70 prac, a w Galerii Sztuki Współczesnej odbyła się wystawa jego prac zatytułowana „Geometria konstrukcyjna”. Muthofer spotkał się wówczas z prezydentem Opola Arkadiuszem Wiśniewskim i był obecny na wernisażu wystawy swoich prac. Podczas tej wizyty w Opolu odwiedził także rodzinny dom przy ul. Dzierżona. Okazało się wówczas, że – niewytłumaczalnym cudem – na strychu zachował się portret zmarłego podczas wojny ojca artysty, bezcenna pamiątka rodzinna dla Muthofera. Niestety, była to ostatnia wizyta artysty w Opolu, Ben Muthofer zmarł w Ingolstadt 11 stycznia 2019 roku.



Wernisaż w GSW, 25.05.2016 rok.



Konferencja prasowa w ratuszu, 24.05.2016 rok.



Rzeźby Bena Muthofera w Filharmonii Opolskiej.

Opracowała: Joanna Filipczyk

Contact data

Wydział Kultury, Turystyki i Współpracy Zagranicznej

ul. Żeromskiego 3

45-053 Opole

77 54 11 421 / 422 / 434 / 451 / 452

Location

Tags

Znani Opolanie

Ben Muthofer